

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 września 2018 roku, Sąd Rejonowy w Brzezinach w sprawie z wniosku K. M. (1) przy udziale P. S. i R. S. o zasiedzenie:

- 1. stwierdził, że K. M. (1) nabyła przez zasiedzenie z dniem 7 września 2013 roku własność udziału 1/2 w nieruchomości położonej w R. o powierzchni 5,52 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Brzezinach urządzona jest księga wieczysta (...), oznaczona w ewidencji gruntów jako działki nr (...);**
- 2. zasądził od R. S. na rzecz K. M. (1) 1 217 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, ustalając, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty ze swoim udziałem w sprawie.**

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

Przedmiotowa nieruchomość stanowiła własność B. S., który nabył ją na podstawie umowy sprzedaży z dnia 9 września 1983 r. W Sądzie Rejonowym w Brzezinach jest dla niej urządzona księga wieczysta (...). Nieruchomość składa się z samych gruntów rolnych, nie ma siedliska ani budynków. B. S. w chwili nabycia nieruchomości pozostawał w konkubinacie z K. M. (2), od której na zakup ziemi wziął 40 000 zł. B. S. w chwili zakupu nie pracował, gdyż w stanie wojennym został zwolniony z zakładu pracy. Od chwili nabycia gruntów B. S. oraz wnioskodawczyni traktowali przedmiotową nieruchomość jako wspólną. Wnioskodawczyni wraz z konkubentem między innymi decydowali o wydzierżawianiu nieruchomości, jak również w latach 80-tych uprawiali ją wspólnie.

B. S. zmarł w dniu 31 marca 2010 r., a spadek z mocy ustawy nabyli synowie R. S. i P. S.. Po śmierci konkubenta nieruchomością władała wnioskodawczyni, która przyjeżdżała na nią wraz z synem P.. W tym czasie nieruchomość już nie była uprawiana rolniczo, stanowiła ugór. W 2002 r. wnioskodawczyni dokonała zgłoszenia nielegalnego wyrębu drzew.

Sąd Rejonowy uznał, że na zasadzie art. 172 k.c. wniosek zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu wnioskodawczyni oraz jej konkubent nabyli przedmiotową nieruchomość za środki stanowiące własność każdego z nich i od początku traktowali ją jako rzecz należącą do obojga. Wnioskodawczyni wraz z konkubentem wykonywali posiadanie, traktowali nieruchomość jako wspólną własność. Wnioskodawczyni miała więc wolę jej posiadania tak jak właściciel i wolę tę również manifestowała wobec otoczenia. Brała udział w zawieraniu umów dzierżawy. To ona, jeszcze za życia konkubenta zgłaszała nielegalny wyrąb drzewa. Brak jest w sprawie jakiegokolwiek dowodu, aby ta wola uległa jakiegokolwiek zmianie po śmierci konkubenta. Obie przesłanki w postaci posiadania samoistnego i woli posiadania zostały, w ocenie Sądu Rejonowego, spełnione, co prowadziło do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości, przy wykazaniu odpowiedniego upływu czasu (30 lat).

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c

Apelację od powyższego postanowienia wniósł uczestnik R. S., zaskarżając rozstrzygnięcie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

- 1) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c., w szczególności

poprzez sprzeczność poczynionych ustaleń faktycznych postanowienia z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, która polega na nieuzasadnionym uznaniu, iż wnioskodawczyni władała nieruchomością przed śmiercią i po śmierci B. S., mimo iż z przedstawionych dowodów wynika, iż w sąsiedztwie nie uznawano wnioskodawczyni za właścicielkę nieruchomości, nieruchomość nie została przez wnioskodawczynię zagospodarowana, a także wnioskodawczyni nie interesowała się jej stanem;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie

wbrew zasadom logicznego rozumowania, iż wnioskodawczyni władała przedmiotową nieruchomością w sposób wystarczający do nabycia udziału przez zasiedzenie, podczas gdy zdroworozsądkowa i poprawna analiza materiału dowodowego powinna skutkować stwierdzeniem, iż wnioskodawczyni nie manifestowała woli bycia posiadaczem samoistnym, a wzmianka w protokole dochodzenia w sprawie o wycinkę drzew nie może stanowić podstawy do wykazania władania nieruchomością szczególnie w sytuacji, gdy nieruchomość była zaniedbana;

3) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c., poprzez

nieuzasadnione uznanie, iż wnioskodawczyni sfinansowała nabycie nieruchomości oraz wraz z (...) decydowała o sposobie korzystania z nieruchomości, podczas gdy właściwe wnioski wskazują na fakt, iż wnioskodawczyni nie mogła władać nieruchomością rolną będąc zatrudniona w przedszkolu do 2012 roku., a de facto wszelkie czynności związane z uprawą roli wykonywał B. S.;

4) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c., poprzez wybiórcze

potraktowanie zebranych dowodów oraz nierzetelną ich analizę i nieuzasadnione uznanie, iż wnioskodawczyni władała nieruchomością, podczas gdy uczestnik R. S. przedstawił dowody na uiszczanie podatku oraz brał udział w pracach geodezyjnych, a pozostali uczestnicy postępowania nie potrafili wskazać, czy wnioskodawczyni jest posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości;

5) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że B. S. nie posiadał środków na

nabycie nieruchomości rolnej w R., podczas gdy do akt sprawy zostało dołączone jego zaświadczenie o przepracowanych okresach składkowych i powyższe świadczy o jego możliwościach zarobkowych, a także brak wskazania w uzasadnieniu przez Sąd podstaw przyjęcia finansowania nieruchomości przez K. M. (1);

6) naruszenie prawa materialnego, tj. poprzez błędną wykładnię przepisów

dotyczących zasiedzenia oraz posiadania samoistnego, tj. art. 172 § 1 w zw. z art. 336 i 340 Kodeksu cywilnego w szczególności poprzez przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie zostały spełnione przesłanki do zasiedzenia udziału w nieruchomości, pomimo niewykazania władania nieruchomością jako posiadacz samoistny oraz nieuzasadnione przyjęcie, iż bieg zasiedzenia rozpoczął się z dniem 7 września 1983 roku, a także poprzez uznanie przez Sąd współposiadania wnioskodawczyni i jej zmarłego partnera.

Wobec podniesionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę postanowienia poprzez oddalenie wniosku o zasiedzenie, ewentualnie o uchylene tego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Ponadto skarżący wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów reprezentacji procesowej radcy prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestnika w nieznacznym zakresie jest zasadna, w pozostałej części nie zasługuje na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd Rejonowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie (art. 227 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania, z jednym wyjątkiem, dotyczącym daty zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, wskazanej na 9 września 1983 r. w sytuacji, gdy akt notarialny zawarty był 23 września 1983 r. i jak wynika z treści § 4, objęcie nabywanej nieruchomości w posiadanie przez nabywcę nastąpiło w dniu podpisania aktu, a zatem w dniu 23 września 1983 roku. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem wskazanie ustalenia za własne, z opisaną korektą, w zakresie daty nabycia

własności nieruchomości przez B. S. w dniu 23 września 1983 roku, tożsamej z data objęcia jej w posiadanie. W pozostałym zakresie Sąd Odwoławczy w pełni podzielił i przyjął za podstawę własnego rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, dzieląc również ich ocenę jurydyczną, przeprowadzoną w zgodzie z dyrektywami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c., co zarzut wskazanej normy prawnej czyni chybnym.

Wnioskodawczyni od chwili nabycia spornej nieruchomości przez B. S. władała nią jak współwłaściciel, współfinansowała zakup działek i była przez właściciela nieruchomości traktowana jak współwłaściciel, co potwierdza załączone do akt oświadczenie B. S.. K. M. (1) przez inne osoby była również postrzegana jako współwłaścicielka. Świadek Z. W. i T. D. zeznali, że wnioskodawczyni za życia właściciela nieruchomości, wraz z nim podejmowała decyzje odnośnie zarządu nieruchomością, udzielała zgody na wypas bydła, uczestniczyła w pracach polowych, zlecała ich wykonanie. Po śmierci B. S. nie uprawiała roli, jednak interesowała się stanem nieruchomości, przyjeżdżała tam wraz z synem i podjęła decyzję o jej odlogowaniu.

Skarżący zarzucił, że w sąsiedztwie nie uznawano wnioskodawczyni za właścicielkę nieruchomości, że nie interesowała się stanem gruntów, które nie zostały przez nią zagospodarowane, przez co nie można uznać, iż wnioskodawczyni władała nieruchomością. Swoje twierdzenia uczestnik wywodzi z własnych zeznań oraz zeznań świadków przesłuchanych w toku postępowania, którego to stanowiska nie sposób podzielić. Apelujący błędnie wskazuje okresy, daty, odnosi zeznania świadków obejmujące lata obecne, tak jakby dotyczyły okresu objętego zasiedzeniem. R. S. nie wziął bowiem pod uwagę, że świadek M. T. wskazała, że sąsiednią działkę nabyła w 2000 roku i nikogo nie widziała na spornej nieruchomości, W. P. sąsiednią działkę ma od 6 lat, M. P. wyjaśniła, że wraz z mężem nie przebywają tam na codzień i nie znają wnioskodawczyni, J. A. nie zna w ogóle sąsiadów, nie przebywa tam. Tym samym z zeznań wskazanych świadków nie sposób wysnuć logicznego wniosku, iż nie uznają władztwa wnioskodawczyni nad sporną nieruchomością, skoro nie interesują się sąsiednimi gruntami, nie znają sąsiadów, a część z nich swoje działki posiada od niedługo czasu. Natomiast z zeznań świadków Z. W. i T. D. wynika, iż wnioskodawczyni władała nieruchomością od chwili jej nabycia. Apelujący przedstawia własną ocenę stanu faktycznego, właściwie kreuje go na nowo, bez wsparcia dowodów, co nadaje temu stanowisku charakter czysto polemiczny. Ponadto powołuje się na zeznania, złożone na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2018 r., na której wskazane osoby jak W. R., M. R. i D. S. nie byli obecni (k.148).

Nie można również zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że niezagospodarowanie nieruchomości przez wnioskodawczynię sprzeciwia się uznaniu jej władztwa nad gruntem w sytuacji, gdy z materiału dowodowego nie wynika, aby niezagospodarowanie nieruchomości przez wnioskodawczynię stanowiło rezygnację z władania rzeczą. Wnioskodawczyni, pomimo niezagospodarowania nieruchomości, sprawowała nad nią nadzór, przyjeżdżała na działkę, interesowała się jej stanem, przekazywała synowi pieniądze na opłacenie podatku. Wszystkie wykonywane przez nią czynności zmierzały do ujawnienia woli władania rzeczą.

A. błędnie też przyjmuje, że wzmianka w protokole dochodzenia w sprawie o wycinkę drzew nie może stanowić podstawy do wykazania władania nieruchomością w sytuacji, gdy nieruchomość była zaniechana. Otóż decyzja o nieuprawianiu roli i pozostawieniu jej odlogiem należy do uprawnień władającego rzeczą, to on decyduje o gospodarczym przeznaczeniu prawa. Decyzja o zaprzestaniu gospodarowania na nieruchomości ze względu na nieopłacalność nie stanowi zatem rezygnacji z jej posiadania. Wnioskodawczyni, interesując się nadal stanem posiadanej nieruchomości, traktowała ją jako składnik własnego majątku, co przejawiało się między innymi w zawiadomieniu o nielegalnej wycince drzew i co było jawną manifestacją władania rzeczą.

Nieznajdującym żadnego potwierdzenia w rzeczywistości jest zarzut skarżącego, jakoby wnioskodawczyni nie mogła władać nieruchomością rolną będąc zatrudnioną w przedszkolu do 2012 roku. Doświadczenie życiowe jasno pokazuje, iż wielu właścicieli nieruchomości rolnych włada nimi, jednocześnie wykonując inny rodzaj pracy zarobkowej. Wnioskodawczyni miała możliwość wykonywania władztwa poza godzinami pracy w przedszkolu, korzystała z urlopów, a ponadto jako pedagog nie pracowała w okresie wakacyjnym, dzięki czemu mogła uczestniczyć w pracach polowych, co też czyniła. Ponadto władanie nieruchomością nie przejawia się jedynie w wykonywaniu na niej fizycznej

pracy. Na władanie składa się również podejmowanie decyzji odnośnie wykorzystania nieruchomości, czerpanie z niej pożytków, zarządzanie.

Za niezasadny Sąd Odwoławczy uznał też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniami apelującego, że Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, że B. S. nie posiadał środków na nabycie nieruchomości rolnej w R., podczas gdy do akt sprawy zostało dołączone jego zaświadczenie o przepracowanych okresach składkowych i powyższe świadczy o jego możliwościach zarobkowych, a także brak wskazania w uzasadnieniu przez Sąd podstaw finansowania nieruchomości przez K. M. (1). W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż wnioskodawczyni współfinansowała, i to w przeważającej części, zakup spornej nieruchomości. Za taką oceną przemawiają dowody w postaci wyjaśnień wnioskodawczyni, zeznań świadka Z. W., a przede wszystkim załączonego do akt oświadczenia B. S., zatytułowanego „umowa”, z dnia 6 września 1983 roku. Co prawda uczestnik kwestionował prawdziwość załączonego dokumentu, jednak nie przedstawił żadnego dowodu przeciwnego na poparcie swoich twierdzeń, co czyni stawianą tezę gołosłowną. Należy podkreślić, iż zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, a strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Wobec powyższego na uczestniku ciążył obowiązek przedstawienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Nie jest rzeczą sądu wyręczanie strony w jej obowiązkach procesowych. Uczestnik nie złożył wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa celem zweryfikowania prawdziwości podpisu złożonego na dokumencie. Należy również podkreślić, iż uczestnik jest reprezentowany w postępowaniu przez profesjonalnego pełnomocnika z wyboru, zatem słusznie Sąd I instancji nie skorzystał z przysługującego mu uprawnienia dopuszczenia dowodu z urzędu, mając na względzie zasady kontradyktoryjności i równości stron, a także sprzeczne interesy uczestników.

Reasumując omawiany wątek, wolno powiedzieć, że zarzuty naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. są chybione. Wbrew przekonaniu apelującego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przeprowadzona przez Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesiony w tym zakresie zarzut stanowi w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Dodać można jedynie to, że w realiach badanej sprawy, w warunkach polityczno-społecznych lat 80. tych XX wieku, nie dziwi fakt nabycia nieruchomości rolnej tylko przez B. S., który nie posiadał wówczas zatrudnienia, a gospodarstwo rolne gwarantowało ubezpieczenie, zaś własność gospodarstwa przez zatrudnioną w szkolnictwie wnioskodawczynię mogła pozbawić szeregu uprawnień.

Nie powielając wyżej wskazanej argumentacji, Sąd I instancji słusznie uznał, iż w przedmiotowej sprawie zostały spełnione przesłanki do zasiedzenia udziału w nieruchomości przez K. M. (1). Wnioskodawczyni współposiadała wraz z B. S., a następnie z jego następcami nieruchomość nieprzerwanie od trzydziestu lat, władając nią jako posiadacz samoistny i nie zmieniała zakresu swego posiadania.

W świetle powyższej oceny, zarzut naruszenia prawa materialnego nie jest zasadny. W ramach podnoszonego zarzutu naruszenia art. 172 § 2 kc w zw. z art. 336 kc) skarżący akcentuje zasadniczy problem sprowadzający się do oceny charakteru władztwa sprawowanego przez wnioskodawczynię.

Nieodzownym jest w tym miejscu przypomnienie kilku powszechnie znanych uwag ogólnych dotyczących posiadania, jako stanu faktycznego prawnie relewantnego, a to z tej przyczyny, iż odnoszą się one do kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie.

Na posiadanie w rozumieniu art. 336 k.c. składają się dwa elementy: fizyczny (*corpus possessionis*) oraz psychiczny (*animus rem sibi habendi, animus possidendi*). Element *corpus* oznacza, że osoba znajduje się w sytuacji, która pozwala na korzystanie z rzeczy w taki sposób, jak mają to prawo czynić dysponujący określonym uprawnieniem do rzeczy, przy czym dla przyjęcia posiadania wystarcza sama możliwość takiego postępowania, a nie jest konieczne efektywne wykonywanie władztwa. *A.* oznacza wolę wykonywania tak rozumianego faktycznego władztwa dla siebie, we własnym imieniu. Inaczej mówiąc, posiadaczem rzeczy jest ten, kto włada rzeczą i postępuje z nią, jak osoba, której służy do niej prawo własności lub inne prawo rzeczowe bądź obligacyjne. Posiadanie właścicielskie jest wykonywane

tak, jakby rzecz była własnością posiadacza, posiadanie zależne, jakby posiadaczowi przysługiwało określone prawo do korzystania z rzeczy cudzej.

Należy więc zauważyć, iż element animus dla kwalifikowania władztwa faktycznego nad rzeczą jest szczególnie istotny, a jego znaczenie ujawnia się w dwóch płaszczyznach: po pierwsze, gdy chodzi o wyróżnienie posiadania od innych wypadków faktycznego władania rzeczą (choćby dzierżenia), po wtóre, skoro wola władającego odnosi się do treści samego posiadania, to od kierunku woli posiadacza zależy zakres wykonywanego przez niego władztwa, co prowadzi do określenia go bądź jako posiadanie samoistne bądź tylko zależne. Skomplikowany charakter tego zagadnienia ujawnia się z całą ostrością gdy dostrzec, iż w prawie polskim nie obowiązuje zakaz samowolnej zmiany rodzaju posiadania wyrażony w paremii *nemo sibi ipse causam possessionis mutare potest*. (por. na temat posiadania J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1999r., s. 303 – 305; S. Rudnicki, *Nabywanie przez zasiedzenie*, Warszawa 2007r., 60 – 65).

Na korzyść podmiotu, który faktycznie włada rzeczą, działa domniemanie ustanowione w art. 339 k.c., oparte na założeniu, że władztwo świadczy o posiadaniu samoistnym. Z art. 340 k.c. wynika nadto domniemanie ciągłości posiadania. Domniemania te, poparte domniemaniami procesowymi, wiążą sąd, dopóki nie zostaną obalone (art. 234 k.p.c.). Ich obalenie jest jednak obowiązkiem strony, która sprzeciwia się stwierdzeniu zasiedzenia. Możliwość dysponowania nieruchomością, zarówno przejawiająca się w formie pozytywnej (oddanie w posiadanie zależne), jak i negatywnej (odmowa ustanowienia określonego prawa), należy do zachowań właścicielskich. Do takich zachowań należy też podejmowanie decyzji co do tego, w jaki sposób nieruchomość będzie wykorzystywana, czy będą na niej prowadzone określone uprawy, czy też będzie odlogowana (postanowienie Sądu Najwyższego z

dnia 6 grudnia 2013 roku, I CSK 137/13, LEX nr 1444326).

Postawa wnioskodawczyni opisana w tym zakresie nie wyłącza więc, jak chciałby skarżący samoistności współposiadania, którego zakres nie zmienił się po śmierci B. S.. Wnioskodawczyni współdecydowała o nieruchomości, sprawowała nad nią nadzór, zarządzała, opłacała podatki.

Ponadto należy za Sądem Najwyższym wskazać, że o posiadaniu rzeczy decyduje sama możliwość korzystania z niej, nie zaś faktyczne korzystanie, a władztwo faktyczne nad rzeczą będące jej posiadaniem nie musi wyrażać się w formie gospodarczo efektywnej. Zmiana formy gospodarowania na nieruchomości lub nawet przejściowe zaprzestanie wykorzystywania jej w sposób efektywny ekonomicznie samo w sobie nie musi oznaczać, że dotychczasowy władający nią utracił atrybuty posiadania, to jest *corpus* i *animus* charakteryzujące posiadacza. Brak ogrodzenia działki, pozwolenie na przechodzenie przez nią osób trzecich oraz późno wniesiona opłata na poczet podatku od nieruchomości nie mogą być interpretowane jako niewątpliwe objawienie woli rezygnacji z samodzielnej i niezależnej od innej osoby władania rzeczą, jeżeli z innych okoliczności nie wynika, że do tej rezygnacji doszło (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2016 roku, I CSK 519/15, LEX nr 2023775).

Skoro wykazano w sprawie spełnienie opisanych wyżej przesłanek, o jakich mowa w art. 172 k.c., wniosek podlegał uwzględnieniu. Zmianą objęta została jedynie data nabycia własności udziału w nieruchomości, ustalona przez Sąd Rejonowy na 7 września 2013 roku, którą Sąd Okręgowy zmienił na 23 września 2013 roku.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez uczestnika apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego co do zasady.

Należy jedynie zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że nieuzasadnione jest przyjęcie, iż bieg zasiedzenia rozpoczął się z dniem 7 września 1983 roku. Jak wynika z treści aktu notarialnego nr repertorium A 493/83, do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości doszło w dniu 23 września 1983 roku. Zgodnie z § 4 wskazanej umowy objęcie nabywanej nieruchomości w posiadanie przez nabywcę nastąpiło z dniem podpisania umowy, a zatem z dniem 23 września 1983 roku. Wobec powyższego za dzień rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia należało przyjąć dzień zawarcia umowy, kiedy to B. S. wraz z K. M. (1) jako współposiadaczem, objęli nieruchomość we władanie.

W tym stanie rzeczy zasadna w nieznaczej części apelacji skutkowałą wydaniem orzeczenia reformatoryjnego w omówionym zakresie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., w pozostałej części jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. Sąd Odwoławczy z urzędu sprostował oczywistą omyłkę pisarską zawartą w punktach 1. i 2. sentencji zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że nazwisko wnioskodawczynie (...) zastąpił prawidłowym (...).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w odwołaniu do zasady wyrażonej w art. 520 § 3 k.p.c., mając na uwadze, że interesy uczestników były sprzeczne. Sprzeczność interesów pomiędzy uczestnikami w rozumieniu art. 520 § 2 i 3 KPC występuje wtedy, gdy postanowienie kończące postępowanie w sprawie wywiera wpływ dla jednych zainteresowanych na zwiększenie, a dla innych na zmniejszenie ich praw (tak SN w postanowieniu z dnia 5 grudnia 2012 r. III CZ 148/12 –legalis), co miało miejsce w badanej sprawie. Wnioskodawczynie poniosła koszty postępowania przed Sądem II instancji w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w osobie adwokata, którego wysokość ustalono na podstawie § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), które podlegały zasądzeniu na jej rzecz.